

## Karma

Nawet w Azji, gdzie koncepcja karmy ma długą historię i została wcielona w wiele kultur, często źle jest rozumiana. Rozpatrywana z negatywnej perspektywy, koncepcja karmy jest używana by przekonać nieuprzywilejowanych członków społeczeństwa do zaakceptowania ich życiowej sytuacji. Obecne cierpienie jest przypisane negatywnym przyczynom dokonany w przeszłości.

Obwiniając siebie samych za swoją obecną sytuację, niektórzy ludzie padli ofiarą poczucia bezsilności. Jednak tak przedstawiana w buddyjskiej tradycji Karma jest zniekształceniem jej prawdziwego znaczenia. Zaakceptowanie istnienia karmy nie oznacza życia w poczuciu winy i nieokreślonego lęku. Oznacza raczej przekonanie o tym, że nasze przeznaczenie jest w naszych rękach i że posiadamy siłę by je zmienić na lepsze w każdym momencie.

W najprostszych słowach karma, która oznacza działanie, wskazuje na uniwersalną zasadę przyczyny i skutku, podobną do tej definiowanej przez współczesną naukę. Nauka zapewnia nas, że wszystko we wszechświecie istnieje w strukturze przyczyny i skutku.

Stwierdzenie, że „każde działanie ma równoczesną i przeciwną reakcję” jest nam znajome. Różnica pomiędzy materialistyczną przyczynowością głoszona w nauce, a buddyjską koncepcją karmy, polega na tym, że ta ostatnia nie ogranicza się tylko do tych widocznych i możliwych do określenia rzeczy. Karma zawiera także niewidoczne czyli duchowe aspekty życia, takie jak uczucia lub doświadczenie szczęścia bądź też cierpienia, czułości lub okrucieństwa. W liście przesłanym w 1993 roku, prezydent Ikeda opisuje te różnice w podejściach do pojęcia karmy. Píše, że buddyjska koncepcja relacji przyczyna-skutek: „...różni się zasadniczo od mechanicznej przyczynowości, która według współczesnej nauki ma ogromny wpływ na obiektywny świat przyrody - świat odcięty od subiektywnych, ludzkich trosk. Z buddyjskiego punktu widzenia, przyczyna i skutek przedstawiają definicje natury w dużo szerszym znaczeniu, takim które obejmuje także istnienie człowieka. Aby to zilustrować, przypuśćmy, że zdarzył się wypadek bądź katastrofa. Teoria mechanicznej zasady przyczyny i skutku może być wykorzystana aby określić jak doszło do wypadku, jednakże nie daje odpowiedzi na pytanie dlaczego pewne osoby brały udział w tym tragicznym zdarzeniu. Co więcej, mechaniczne spojrzenie na zasadę przyczyny i skutku nie wymaga zastanawiania się nad egzystencjalnymi pytaniami. Buddyjskie rozumienie zasady przyczyny i skutku poszukuje w tej sytuacji odpowiedzi na przejmujące pytanie „dlaczego”?

Pierwotnie słowo „karma” oznaczało w sanskrycie „pracę” lub „zadanie” i odnosiło się do czasownika „robić” lub „tworzyć”. Według filozofii buddyjskiej tworzymy karmę na trzech poziomach: poprzez myśli, słowa i czyny. Oczywiście czyny mają większy wpływ niż czyste słowa. Podobnie gdy wypowiadamy nasze pomysły, przemyślenia, stwarzają większą karmę niż tylko myślenie o nich. Jednakże ponieważ słowa i czyny mają początek w naszych myślach, to co mamy w sercu - nasze odczucia, myśli - są także niezwykle ważne.

Karma może być uważana za naszą podstawową osobowość, jak tendencje, które zostały zakorzenione w najgłębszej warstwie naszego życia. Najważniejsze cykle przyczyny i skutku wykraczają poza obecną egzystencję, kształtują sposób w jaki zaczynamy to życie- poszczególne okoliczności od momentu narodzin- i będą

kontynuowane po śmierci. Celem praktyki buddyjskiej jest przekształcenie naszych podstawowych tendencji aby zdać sobie sprawę z naszego ludzkiego potencjału w obecnym życiu i po nim.

Jedno ze starożytnych buddyjskich pism głosi: „Jeśli chcesz zrozumieć przyczyny, które istniały w przeszłości, spójrz na skutki jakie ujawniają się w teraźniejszości. A jeśli chcesz zrozumieć jakie skutki pojawią się w przyszłości, spójrz na obecne przyczyny.”

Karma zatem, jak wszystko inne, jest zmienna. Tworzymy naszą własną teraźniejszość i przyszłość poprzez decyzje jakie podejmujemy w danym momencie. Rozumiana w tym świetle, nauka karmy nie zachęca do rezygnacji, ale dodaje nam siły by stać się przywódcą rozgrywającego się dramatu naszego własnego życia.

[ *SGI Quarterly*, styczeń, 1999]